

W STULECIE ŚMIERCI JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA

pod redakcją
Hanny Markiewiczowej



WOKÓŁ HISTORII WYCHOWANIA



Wydawnictwo
Akademii
Pedagogiki
Specjalnej

W STULECIE ŚMIERCI JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA

pod redakcją
Hanny Markiewiczowej



WYDAWNICTWO AKADEMII PEDAGOGIKI SPECJALNEJ
Warszawa 2014

Recenzowała
Dr hab. Edyta Wolter

Projekt okładki
Dariusz Jazdżyk

Redakcja
Hanna Cieśla

Korekta
Zespół

Publikacja dofinansowana przez
Akademię Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej
ze środków na działalność statutową

Copyright © by
Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
Warszawa 2014

ISBN 978-83-62828-98-2

Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej
02-353 Warszawa, ul. Szczęśliwicka 40
tel. 22 5893645
e-mail: wydawnictwo@aps.edu.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
<i>Karol Poznański</i> NARODZINY I ROZWÓJ PEDAGOGIKI POZYTYWISTÓW WARSZAWSKICH (OD WERNICA I ŚWIĘTOCHOWSKIEGO DO DAWIDA)	11
<i>Władysława Szulakiewicz</i> JAN WŁADYSŁAW DAWID W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII EDUKACYJNEJ – WYBRANE PRZYKŁADY PUBLIKACJI	28
<i>Ewa Kula</i> ŚRODOWISKO RODZINNE I INTELEKTUALNE JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA (1859–1914)	40
<i>Elwira Jolanta Kryńska</i> MIŁOŚĆ DUSZ LUDZKICH JAKO ISTOTA KONCEPCJI WYCHOWANIA JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA	49
<i>Łukasz Kalisz</i> ZASOBY DUCHOWE NAUCZYCIELA WEDŁUG JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA	57
<i>Zbigniew Żółciński</i> WYBRANE ASPEKTY POSTRZEGANIA I ROZWOJU INTELIGENCJI NAWIĄZANIU DO PISM JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA	62
<i>Jacek Kulbaka</i> JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA – „NAUKA O RZECZACH”	71
<i>Jarosław Michalski</i> MYŚL PEDEUTOLOGICZNA JANA WŁADYSŁAWA DAWIDA W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNOŚCI	91

Andrzej Ciążela

JAN WŁADYSŁAW DAWID A POLSKA PEDAGOGIKA KULTURY.
INSPIRACJA CZY UCZESTNICTWO? 98

Agnieszka Wałęga

„SZKOŁA” NAJSTARSZE GALICYJSKIE CZASOPISMO
PEDAGOGICZNE WOBEC MYŚLI PEDAGOGICZNEJ
POZYTYWIZMU WARSZAWSKIEGO 110

Helena Ciążela

JULIAN OCHOROWICZ I EDUKACYJNY ETHOS POZYTYWIZMU
WARSZAWSKIEGO 120

Aneta Bołdyrew

PROBLEMY PATOLOGII SPOŁECZNYCH W PUBLICYSTYCE
BOLESŁAWA PRUSA 129

Hanna Markiewiczowa

KWESTIA KOBIECA NA ŁAMACH CZASOPISM
POZYTYWISTYCZNYCH 138

Małgorzata Stawiak-Ososińska

ANNA TOMASZEWICZ DOBRSKA I JEJ DZIAŁALNOŚĆ
OŚWIATOWA WOBEC KOBIET 147

Joanna Falkowska

POCHWAŁA PRACY – ANASTAZJI DZIEDUSZYCKIEJ
POZYTYWISTYCZNA IDEA EMANCYPACJI KOBIET 158

Agnieszka Suplicka

IDEA KSZTAŁTOWANIA CIAŁA I CHARAKTERU
W WARSZTACIE JORDANOWSKIM 167

Iwona Czarnecka

JAN PAPŁOŃSKI – O WYCHOWANIU I WYCHOWAWCY NA
PODSTAWIE ZASAD WYCHOWANIA DOMOWEGO I ZASAD
I ZAKRESU WYCHOWANIA DOMOWEGO ORAZ HISTORYI METODY
POGLĄDOWEJ 178

Marzena Pękowska

NAUCZYCIELE LWOWSKICH ZAKŁADÓW DLA
GŁUCHONIEMYCH I NIEWIDOMYCH WOBEC WYMAGAŃ
ZAWODU PEDAGOGA SPECJALNEGO W LATACH 1918–1939 ... 186

MAŁGORZATA STAWIAK-OSOSIŃSKA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

ANNA TOMASZEWICZ-DOBRSKA I JEJ DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA WOBEC KOBIET

Funkcjonujący w pierwszej połowie XIX wieku system kształcenia kobiet stał się w okresie pozytywizmu przedmiotem krytyki wielu środowisk społecznych. Dziewczęta otrzymujące jedynie namiastkę wiedzy zupełnie nieprzydatnej w życiu codziennym nie były przygotowane nawet do tego, by w przyszłości stać się strażniczkami domowego ogniska a także zachowania tradycji i polskości. Zaczęto zatem domagać się przeprowadzenia gruntownej reformy szkolnictwa żeńskiego, a w Królestwie Polskim zaczęły masowo powstawać prywatne pensje żeńskie, zapewniające kształcenie według programów bardziej odpowiadających ówczesnym oczekiwaniom. Obok takich placówek pojawiły się też pierwsze szkoły zawodowe dla dziewcząt. Duża część kobiet domagała się także prawa studiowania na uniwersytetach. Młode dziewczęta, zwłaszcza te pochodzące z większych miast, które stykały się z tymi poglądami, zaczynały powoli wcielać je w życie¹. Jedną z takich młodych kobiet, które zapragnęły najpierw uczyć się, a potem studiować, była Anna Tomaszewicz.

Urodziła się w Mławie 13 kwietnia 1854 roku. Jej rodzicami byli Władysław (naczelnik mławskiej komendy żandarmerii carskiej w stopniu sztabskapitana III Okręgu Korpusu Żandarmerii) i pochodząca z rodziny ziemiańskiej Jadwiga z domu Kołaczewska. Rodzina wkrótce przeniosła się do Łomży, a po powstaniu styczniowym do Warszawy². Dzięki tym przeprowadzkom młoda Anna miała możliwość uczęszczać do prywatnych pensji zapewniających nienajgorszy poziom kształcenia. Po ukończeniu z wyróżnieniem edukacji na pensji Paszkiewiczowej zaczęła prosić rodziców o zgodę na dalszą naukę w Zurychu. Być może ta decyzja była podyktowana towarzyskim ostracyzmem rodziny Tomaszewiczów (zwłaszcza ojca uważanego za renegata) przez środowisko warszawskie i chęcią samodzielnego zdobycia niezależnej pozycji wśród rodaków³. W omawianym okresie studia były płatne, a żeby się na nie dostać, trzeba było zdać egzaminy wstępne. Wiedza, jaką wyniosła Tomaszewiczówna z pensji, była

¹ B. Kalinowska-Witek, *W rodzinie i dla rodziny... Edukacja dziewcząt na przełomie XIX i XX wieku w wybranych czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2011, s. 12.

² M. Marcysiak, *Tomaszewicz-Dobrska Anna*, w: *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, red. B. Urbanek, t. 3, z. 1, Warszawa 2004, s. 92.

³ J. Kulikowski, *Medycynierka*, „Polityka”, 2009, nr 34, w: <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/226843,1,medycynierka.read> (dostęp 30.06.2014).

zbyt wąska i bez gruntownego przygotowania się z przedmiotów egzaminacyjnych nie miałyby nawet szansy zostania studentką. Dlatego przez dwa lata uzupełniała wiadomości z biologii, fizyki, chemii, języka niemieckiego, francuskiego i łaciny pod kierunkiem profesorów Ślósarskiego i Dziewulskiego. Rodzice zaś widząc jej determinację, zgodzili się opłacić jej pobyt w Szwajcarii⁴.

Jesienią 1871 roku Anna Tomaszewicz, mając zaledwie 17 lat, stała się pierwszą Polką studiującą medycynę⁵. Zawód lekarza do tej pory był wyłączną domeną mężczyzn. Kobiet na polskie uniwersytety istniejące w poszczególnych zaborach wówczas nie przyjmowano. Za granicą już pojawiały się pierwsze studentki, ale nie na kierunkach lekarskich. Przed Tomaszewską medycynę ukończyło jedynie 14 kobiet z różnych krajów Europy⁶.

Studia samotnej młodej kobiety wśród samych mężczyzn nie należały do najłatwiejszych i najprzyjemniejszych. W czasach, kiedy akceptowano tylko przypisane odwieczne role niewiast (cóрки, żony, matki i gospodyni domowej), przełamywanie starych stereotypów zapewne nie było łatwe. Kobiety studentki budziły więc sensację, zaciekawienie, krytykę, a nawet odrzucenie. Sami profesorowie wykładający na kierunkach, gdzie pojawiły się pierwsze kobiety uważali, że jest to jakaś fanaberia, a ci z wydziałów lekarskich wręcz podkreślali, że nie sprawdzą się w przyszłości w zawodzie lekarza, że jeśli będą robiły to, co do tej pory robili wyłącznie mężczyźni, ztratą swoją kobiecość i urok, że ich umysł nie jest przystosowany do opanowania tak ogromnej wiedzy itd.⁷ Zdania profesorów nie podzielali jednak studenci, którzy w wykształconych gruntownie kobietach widzieli przyszłe towarzyszkę życia, z którymi będą mogli dzielić swoje zawodowe sprawy. Ciche, pracowite i skromne „bohaterki” budziły raczej ich podziw i szacunek. Z uznaniem patrzyli na ich samozaparcie i konsekwencję w dążeniu do realizacji marzeń⁸.

Anna Tomaszewicz była prawdopodobnie wzorową studentką. Już w trakcie studiów ogłaszała drukiem swoje pierwsze prace doświadczalne⁹. W roku akademickim

⁴ M. Marcysiak, *Tomaszewicz-Dobrska Anna*, dz. cyt., s. 92.

⁵ K. i S. Wajs, *Anna Tomaszewicz-Dobrska w walce o równouprawnienie kobiet w zawodzie lekarskim w drugiej połowie XIX wieku*, „Archiwum Historii Medycyny”, 1977, nr 2, s. 188–189.

⁶ J. Kulikowski, *Medycynierka*, dz. cyt.

⁷ W prasie francuskiej pojawiły się następujące wypowiedzi profesorów: „Kobiety nie mogą robić poważnej kariery medycznej [...], chyba że przestaną być kobietami [...]. Ze względu na prawa fizjologiczne, status lekarek jest niejednoznaczny, bo to hermafrodyty lub bezpłciowe stwory, potwory [...]. Przez zajmowanie się leczeniem te młode kobiety tracą grację, delikatność, urok ich płci. One nie są ani kobietami, ani mężczyznami [...]. A kiedy będą w ciąży, jak będą się zbliżać do swoich pacjentów ze swoimi nabrzmiałymi brzuchami? [...] Aby być lekarzem, trzeba mieć ostry i otwarty umysł, solidne i zróżnicowane wykształcenie, poważny i silny charakter, dużo samokontroli, mieszaną łagodności i wytrzymałości, pełną władzę nad uczuciami, moralny wigor i jeśli to konieczne, siła mięśni. [...] Czy w przypadku kobiet nie jest wręcz przeciwnie?”. Zob. N. Pigeard-Micault, *A History of Women's Entrance Into Medicine*, w: http://www.bium.univ-paris5.fr/histmed/medica/femmesmed_va.htm (dostęp 28.06.2014).

⁸ Tamże.

⁹ Na trzecim roku studiów opublikowała artykuł na temat działania chloralu i kwasu trójchlorooctowego w czasopiśmie „Archiv für die gesammte Physiologie und die Thiere”, będący wynikiem podjętych przez nią badań naukowych, m.in. nad działaniem chloralu oraz tzw. rozprzestrzenianiem się podniet w mięśniach. H. Bojczuk, *Kobiety-lekarki w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim w latach 1875–1939 (1875–1905 – część pierwsza)*, „Medycyna Nowożytna”, 2008, nr 1–2, s. 139–140.

1875/1876 Tomaszewicz, jako studentka V roku medycyny, objęła zaproponowane jej wówczas stanowisko asystenta Ludimara Hermanna, profesora fizjologii na Uniwersytecie w Zurychu. Pod jego kierunkiem przygotowywała rozprawę na temat „Fizjologia błędnika słuchowego” (*Beitrage zur Physiologie des Ohrlabyrinths*). Na podstawie tej pracy w 1877 roku otrzymała stopień doktora medycyny¹⁰. Po zakończonych studiach odbyła jeszcze krótkie szkolenia poszerzające wiedzę medyczną w Wiedniu i Berlinie i postanowiła wracać do kraju.

Tu od razu zwróciła się o przyjęcie w poczet członków Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, składając na ręce prof. Henryka Hoyerera aplikację ze swoimi artykułami opublikowanymi za granicą. Niestety członkowie Towarzystwa odrzucili jej prośbę. Decyzja ta podyktowana była prawdopodobnie tym, że aby być członkiem TLW, należało mieć oprócz dorobku naukowego pięcioletnią praktykę w zawodzie¹¹. Aby wykonywać zawód lekarza, musiała nostryfikować swój dyplom. Jednak taka procedura w Królestwie przewidziana była tylko dla mężczyzn, nikt nie wiedział, jak powinna ona wyglądać w przypadku kobiet. Przeszkodą w ubieganiu się o nostryfikację był także ukaz carski zabraniający poddanym rosyjskim studiowania w Europie Zachodniej. Anna Tomaszewicz pragnęła pracować w wyuczonym zawodzie, dlatego zdecydowała się wyjechać do Petersburga i tam się ubiegać o nostryfikację. Uzyskaniu jej dopomógł przypadek. Z kilkumiesięczną wizytą przybywał na dwór carski sułtan ze swoim haremem. Kobiety z haremu musiały mieć na czas tej wizyty zapewnioną opiekę medyczną. Opieki tej nie mógł sprawować jednak mężczyzna. W tej sytuacji „była ona [Anna Tomaszewicz – dop. M.S.O.] odpowiednią kandydatką z doskonałą znajomością języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego”¹². Kandydaturę Tomaszewicz zaakceptowała petersburska Akademia Medyko-Chirurgiczna. „Oдноśne władze postanowiły nie zauważać, że [A. Tomaszewicz posiada – dop. M.S.O.] dyplom z Zurychu i udzielić zezwolenia na studiowanie w petersburskiej Akademii, dopuszczające do końcowych egzaminów – jednocześnie miała zajmować się żonami sułtana”¹³.

Z Petersburga Tomaszewicz wróciła w 1880 roku z nostryfikowanym dyplomem, uzyskując tym samym prawo praktyki na terenie całej Rosji oraz Królestwa Polskiego. Swój pierwszy gabinet lekarski dla kobiet i dzieci otworzyła w Warszawie przy ul. Niecałej. Rozpoczęła prywatną praktykę lekarską jako akuszerka i lekarka „chorób kobiecych”. Niestety pacjenci raczej omijali ten adres, nie ufając prawdopodobnie kobiecie lekarzowi¹⁴.

¹⁰ L. Zembrzusi, *Dobrska-Tomaszewicz Anna*, PSB, t. 5, Kraków 1939–1946, s. 259.

¹¹ Decyzja o nieprzyjęciu Anny Tomaszewicz do TLW wywołała w ówczesnej prasie burzę. Zarówno w pismach medycznych, jak i codziennych wypowiadały się różne osoby. Większość tych, którzy zabierali głos, wyrażała oburzenie na takie stanowisko członków TLW. B. Prus, *Kronika Tygodniowa*, „Kurier Warszawski”, 1878, nr 42, s. 1–2; A. Świętochowski, *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1878, nr 4, s. 39; Panna dr med. Anna Tomaszewicz i Warszawskie Towarzystwo Lekarskie, „Zdrowie”, 1878, nr 15, s. 194; J.W. Chojna, *Udział pierwszych kobiet-lekarek w pracach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego i stosunek Towarzystwa do kwestii kobiecej*, „Archiwum Historii Medycyny”, 1973, nr 3, s. 179–180; J. Mackiewicz, *Pierwsze kobiety z dyplomem lekarza na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego*, „Medycyna Nowożytna”, 1999, z. 2, s. 79–81; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 2, Warszawa 1994, s. 55.

¹² M. Marcysiak, *Tomaszewicz-Dobrska Anna*, dz. cyt., s. 92.

¹³ J. Kulikowski, *Medycynierka*, dz. cyt.

¹⁴ Z. Filar, *Anna Tomaszewicz-Dobrska. Karta z dziejów polskich lekarek*, Warszawa 1959, s. 31.

Korzystna zmiana w życiu Tomaszewicz-Dobrskiej (wyszła za mąż za Konrada Dobrskiego w 1881 roku) zaszła w 1882 roku. W jedynej istniejącej w Warszawie klinice położniczej wybuchła epidemia zakażenia połogowego. W takiej sytuacji podjęto decyzję o jej czasowym zamknięciu¹⁵. Zamknięcie to przeciągało się w czasie i wówczas postanowiono uruchomić pięć nowych, zastępczych przytułków położniczych¹⁶. Sfinansowanie całego przedsięwzięcia było możliwe dzięki hojności warszawskiego finansisty i filantropa Stanisława Kronenberga, który na ten cel przeznaczył 10 tys. rubli. Każdy przytułek miał prowadzić jeden lekarz akuszer. Rada Miejska Dobroczynności Publicznej ogłosiła konkurs na te stanowiska. Ostatecznie spośród 16 zgłoszonych kandydatur wybrano czterech lekarzy: Stanisława Kondratowicza, A. Biegańskiego, Jana Gromadzkiego i „Rubinsteina z Petersburga”. Wybór piątego zastrzegł sobie fundator. Na decyzję Kronenberga, który wskazał na to miejsce Dobrską, wpłynęli prawdopodobnie przyjaciele i mąż lekarki, którzy byli jednocześnie znajomymi filantropa¹⁷.

Dzięki pieniądзом od ofiarodawcy można było przytułki te wyposażać w sprzęty, łóżka i niezbędne pomoce. Od 1883 roku utrzymanie przytułków spoczywało na magistracie miasta Warszawy, który na ten cel przeznaczał 9 tys. rubli rocznie. W każdym przytułku były zaledwie trzy łóżka dla rodzących. Kobiety, które decydowały się na poród w przytułku, nie zawsze mogły się do niego dostać, bo łóżka były ciągle zajęte. Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym, zdecydowano zwiększyć liczbę łóżek o kolejne pięć, z czego dwa łóżka były płatne¹⁸. Każdy z nowo otwartych przytułków mieścił się w kamienicy w wynajętym mieszkaniu „obok mieszkań prywatnych lub warsztatów; są to więc warunki zupełnie nie odpowiednie na zakłady lecznicze. Nadto, mieszkania te są ciasne, skutkiem czego, prawie każdy przytułek donajmuje na swe potrzeby oddzielne pokoje kosztem lekarzy zarządzających”¹⁹. Zazwyczaj cała instytucja zajmowała trzy pokoje, z których jeden był przeznaczony na salę porodową, w drugim leżały położnice, w trzecim mieszkała akuszerka. We wszystkich brakowało miejsca, w którym odbywałoby się przyjmowanie i badanie pacjentek, („wskutek czego badania rodzących odbywają się w pokoju kąpielowym, gdzie jednocześnie kąpią się i inne kobiety, przebywające w przytułku”), nie było ponadto urządzeń do dezynfekcji i odkażania brudnych rzeczy, było ciemno i ponuro. Oprócz tego przy żadnym nie było prosektorium, a zgony, choć rzadko w przytułkach, też miały miejsce²⁰. Zmiana tego stanu rzeczy nastąpiła dopiero po 1907 roku, kiedy to Inspektor szpitali miejskich

¹⁵ „Gazeta Lekarska”, 1882, nr 18, s. 379.

¹⁶ Oprócz przytułków podlegających Radzie Miejskiej Dobroczynności Publicznej istniały płatne przytułki prywatne zakładane przez akuszerek, zwane pokojami akuszerek. Opieka i warunki higieniczne musiały nie być zadowalające, bo co jakiś czas w prasie warszawskiej pojawiały się informacje o zamknięciu któregoś z nich albo o konieczności objęcia nad nimi kontroli (M. Zweigbaum, *O przytułkach położniczych i pokojach u akuszerek*, „Gazeta Lekarska”, 1890, nr 39, s. 786–787). *Miejskie przytułki położnicze*, „Gazeta Lekarska”, 1907, nr 9, s. 259.

¹⁷ „Gazeta Lekarska”, 1882, nr 37, s. 763; Z. Filar, *Anna Tomaszewicz-Dobrska*, dz. cyt., s. 31–36.

¹⁸ J. Jaworski, *Pomoc położnicza dla ludności m. Warszawy w zakładach położniczych miejskich. W oświeśleniu sprawozdania Wydziału Dobroczynności Publicznej (zestawienia, uwagi, refleksje)*, „Gazeta Lekarska”, 1912, nr 5, s. 146.

¹⁹ Tamże, s. 148.

²⁰ Tamże.

złożył do Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej wniosek o konieczności budowy własnych gmachów dla przytułków położniczych miejskich. Zaplanowano budowę trzech takich przytułków. W każdym z nich miało być 30–35 łóżek. Do użytku oddano dwa dopiero w 1912 roku²¹. Personel każdego przytułku, oprócz akuszerki, która zapewniała całodobową opiekę nad kobietami przebywającymi w przytułku, składał się z lekarza (na którym oprócz obowiązków medycznych spoczywały także administracyjne), posługaczki (i zarazem praczki) oraz stróża. Dezynfekcja w przytułku przeprowadzana była jeden lub dwa razy w miesiącu²². Do przytułków mogły zgłaszać się kobiety w „ostatnich dniach ciąży lub w czasie rozpoczęcia porodu, bez różnicy stanu i wyznania. Za pobyt w przytułku, opiekę lekarską, pomoc przy porodzie, żywność i usługę nie płać. Żadnych kwalifikacji i meldunków nie wymaga się, nawet, jeżeli chora sobie tego życzy, może nie wyjawiać swego nazwiska”²³. Pacjentkami w przytułkach były przede wszystkim kobiety niezamężne, służące, żony robotników oraz biedoty warszawskiej.

Przytułek, który prowadziła Anna Dobrska, mieścił się przy ul. Prostej 2. Był to jeden z większych instytutów, jednak warunki w nim były podobne jak w pozostałych. Dobrska tak o nim pisała: „Przytułek nr 2 zajmował przez pierwsze lata mieszkanie w starym domu, złożone z czterech pokoi o takim rozkładzie, że żaden z nich nie mógł być wyłączony z całości. Na udratyzowanie tej widowni składały się: zlew bez wodociągu; przynoszenie wody wiadrami i zlewanie w beczkę, z której czerpano ją do wszystkich użytków; brak klozetu, który zastępowano wiadrami z proszkiem otwockim; wentylacja za pomocą lufcików przeze mnie otwieranych, za moimi plecami natychmiast zamykanych, piece opalane węglem kamiennym, popękane ze starości, nieuleczalnie dymiące; oświetlenie lampami naftowymi; pranie ręczne w balii, bez gotowania bielizny. Kuchnia była rodzajem Panteonu, obejmującego wszystkie kultury i wszystkie obrzędy. Służyła do przyrządzania pokarmów, jako miejsce na zbiornik z wodą, jako spiżarnia, sypialnie dwóch służących, szatnia na rzeczy i odzież pacjentek, łazienki starzyzny i nieużytków, skład brudów, pralnia, suszarnia, pomywalnia, sala przyjęć, rozbierania, badania, kąpania nowo wstępujących i dzieci, jadalnia, poczekalnia, bawialnia dla odwiedzających i domowników”²⁴. Przytułek stale wykazywał niedobory i żeby mógł jakoś funkcjonować Dobrska czasami prosiła położnice o dobrowolne ofiary na jego utrzymanie, częściej dokładała do różnych rzeczy z własnej kieszeni.

W opisanych warunkach szczególnie trudno było zachować higienę. W 1889 roku przeniosła się ze swoim przytułkiem na ul. Żelazną 55, gdzie były znacznie lepsze warunki lokalowe i higieniczne. Nowy lokal był dwukrotnie większy, miał udogodnienia sanitarne. Przeznaczony był dla 15 pacjentek. Tymczasem we wszystkich instytucjach położniczych w omawianym czasie wprowadzono metodę antyseptyczną Semmelweisa (polegającą na stosowaniu do dezynfekcji rąk i narzędzi

²¹ *Miejskie przytułki położnicze*, dz. cyt., s.259; J. Jaworski, *Pomoc położnicza dla ludności*, dz. cyt., s. 148; „Gazeta Lekarska”, 1912, nr 5, s. 152.

²² A. Biegański, *Sprawozdanie z działalności przytułku dla położnic nr 1*, „Gazeta Lekarska”, 1885, nr 44, s. 904.

²³ „Gazeta Lekarska”, 1882, nr 47, s. 979.

²⁴ Z. Filar, *Anna Tomaszewicz-Dobrska*, dz. cyt., s. 37–38.

roztworu chloru) i Listera (robioną przy użyciu fenolu). Dobrska zastosowała się do odgórných zaleceń, od personelu wymagała nienagannej czystości, dbała, by w jej zakładzie zawsze były wywietrzone sale, a wszystkie sprzęty szorowane wodą z mydłem²⁵. Dzięki bezkompromisowości i uporowi, udało jej się zmusić personel do ustawicznego przestrzegania higieny, co zaowocowało zmniejszeniem śmiertelności z 2,08 do 0,36 procenta²⁶.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy Anna Dobrska zaczęła przyjmować do siebie na przyuczenie kobiety, które w przyszłości chciały zostać akuszerkami. Z pewnością oficjalna szkoła akuserek przy przytułku położniczym funkcjonowała już w 1906 roku. Zwiastuny tego, że przy przytułkach mają powstać szkoły położnicze, pojawiły się już w 1904 roku²⁷. Miały to być szkoły dla akuserek II rzędu. Powołane miały być one w miejsce likwidowanej szkoły babienia funkcjonującej przy Instytucie Położniczym²⁸. Opracowaniem ustawy dla tej szkoły miała zająć się specjalna komisja pod przewodnictwem prof. Kosińskiego.

Ustawa dla warszawskiej szkoły akuserek została zatwierdzona 12 lipca 1906 roku. Według zapisów w niej zawartych miała ona funkcjonować przy przytułkach położniczych miejskich. Przytułek prowadzony przez Annę Tomaszewicz-Dobrską stał się miejscem, w którym odbywała się nauka dla akuserek II rzędu. Szkoła pozostawała pod zarządem Rady Miejskiej i pod zwierzchnictwem inspektora lekarskiego

²⁵ Dla swojego personelu opracowała zasady postępowania higienicznego zebrane w formie ośmiu przykazań. Brzmiały one następująco:

„1. Ślub czystości niech zawód twój uświęci.

2. Nie miej innych wierzeń prócz w bakterie, innych dążeń prócz odkażania, innego ideału prócz jałowości.

3. Przysięgnij duchowi czasu w żaden sposób przeciw niemu nie bluźnić, szczególnie zaś hardym a pustym bredzeniem o przeziębieniu, przejedzeniu, przestachu, poruszeniu, uderzeniu pokarmu na mózg, bądź inną jakąś herezją zaprzeczającą zakaźnej naturze gorączki.

4. Przeklnij na wieczne czasy i wieczne potępienie oliwę, gąbkę, gumę, smarowidło oraz wszelką rzecz, która ognia nie znosi lub go nie zaznała, albowiem takowa bakterionośna jest.

5. W pobliżu ciężarnych, rodzących, położnic, oczów i pępków dziecięcych, bądź zawsze przytomna i świadoma, że wróg niewidzialny czyha zewsząd, jest na nich, na tobie, dookoła was i w was samych.

6. Nie dotknij ich, choćby krzykiem i jękiem pomocy twej wzywały, póki od głów do stóp w biel się nie obleczesz, nagich rąk i ramion twoich, zarówno jak ciał ich, suto mydłem nie namaścisz, bodaj dwoma wodami gorącymi nie zlejesz i dwoma płynami o wielkiej mocy bakteriobójczej.

7. Pierwsze badanie wewnętrzne jest ci nakazane, drugie dopuszczalne, trzecie musi być usprawiedliwione, czwarte może być wybaczone, piąte będzie ci za przestępstwo poczytane.

8. Wolne tętna i niskie ciepłoty niech ci będą najwyższym tytułem chwały”. Z. Filar, *Anna Tomaszewicz Dobrska*, dz. cyt., s. 45.

²⁶ P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich*, dz. cyt., s. 55; Z. Filar, *Anna Tomaszewicz-Dobrska*, dz. cyt., s. 46.

²⁷ *Szkoła akuserek*, „Przegląd Felczerski”, 1904, nr 9, s. 153.

²⁸ Po raz pierwszy zamknięcie szkoły babek wiejskich ogłoszono w 1903 r., jednak wówczas nie doszło do tego. Definitywne zamknięcie szkoły nastąpiło w 1911 roku. Jednym z powodów, dla którego chciano ją zlikwidować, było to, że wykłady w niej odbywały się w języku polskim (J. Grabowski, *W sprawie otwarcia warszawskiej szkoły położniczej przy przytułkach miejskich*, „Czasopismo Lekarskie”, 1906, nr 12, s. 408); J. Jaworski *Warszawska szkoła położnicza babek wiejskich. Karta historyczna*, „Gazeta Lekarska”, 1903, nr 9, s. 207; „Przegląd Felczerski”, 1903, nr 6, s. 95; *Zamknięcie szkoły babek wiejskich*, „Zdrowie”, 1911, nr 1, s. 76; „Gazeta Lekarska”, 1911, nr 1, s. 30.

szpitali. Przyjęcia do szkoły miały miejsce dwa razy w roku – 14 stycznia i 14 lipca. Uczennicą mogła zostać każda kobieta w wieku 18–40 lat, pierwszeństwo miały osoby wyznań chrześcijańskich, mieszkanki wsi i miasteczek Królestwa Polskiego²⁹. Każda kandydatka musiała złożyć przy zgłaszaniu się wymagane dokumenty, czyli podanie o przyjęcie, świadectwo ukończenia nauki w szkole początkowej (nie przyjmowano analfabetek), świadectwo urodzenia i chrztu (osoby innych wyznań – tylko metrykę urodzenia), zezwolenie na pobyt w mieście pobierania nauki, świadectwo zdrowia „o budowie ciała i braku fizycznych niedoskonałości i chorób mogących uniemożliwiać lub utrudniać” wykonywanie zawodu akuszerki, świadectwo o szczepieniu ospy, zgodę opiekunów na podjęcie nauki (w przypadku niepełnoletnich zgodę rodziców lub opiekunów, zamężnych męża, wdowy przedstawiały świadectwo śmierci męża), świadectwo policyjne „o sprawowaniu się”, dwie fotografie (prawdziwość wszystkich dokumentów powinna być potwierdzona przez władze miejscowe). Na każdym kursie mogły być maksymalnie 24 kobiety. Nauka miała trwać rok, w tym czasie uczennica miała opanować określoną programem (zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 10 sierpnia 1901 roku dla szkolnego nauczania na stopień akuszerki II rzędu) wiedzę teoretyczną i samodzielnie odebrać co najmniej 12 porodów³⁰. Program nauki był obszerny, ujęty w pięć działów:

1. Wiadomości ogólne o budowie i czynnościach ciała ludzkiego;
2. Położnictwo;
3. Choroby kobiece;
4. Pielęgnowanie noworodków;
5. Dodatek. Pomoc w wypadkach nagłych, zagrażających niebezpieczeństwem życia³¹.

Oплата za naukę w szkole przy przytułku wynosiła 100 rubli rocznie. Nauka teoretyczna odbywała się w języku polskim, miała postać wykładów prowadzonych przez cały rok. Aby uczennice zapamiętały jak najwięcej wiadomości, w obu półroczach organizowane były dla nich repetycje³². „Ukończenie całkowitego kursu uwarunkowane jest opinią Zarządzającego przytułkiem o pilności i staranności w nauce praktycznej i teoretycznej położnictwa w zakresie programu”³³. Nauka w szkole kończyła się egzaminem zdawanym przed specjalnie do tego celu powołaną komisją pod przewodnictwem Inspektora Warszawskiego Urzędu Lekarskiego lub jego zastępcy. Osoby, które nie zdały egzaminów próbnych lub ostatecznych, mogły pozostać w szkole jeszcze pół roku i przystąpić do egzaminów ponownie³⁴. Egzamin polegał na zadawaniu uczennicy trzech pytań, na które musiała odpowiedzieć. Opracowano 33 zestawy takich pytań. Wyglądały one następująco:

1. a) Badanie zewnętrzne, b) Kośćiec i jego części, c) Nieprawidłowości miesięczkowania i przyczyny najważniejsze tych nieprawidłowości.
2. a) Badanie wewnętrzne, b) Miednica niewieścia, c) Uplawy i ich przyczyny.

²⁹ Szkoła akuszerzyjna, „Przegląd Felczerski”, 1905, nr 13, s. 208.

³⁰ „Gazeta Lekarska”, 1906, nr 46, s. 1231–1232.

³¹ J. Jaworski, *Organizacja pomocy położniczej*, Warszawa 1919, s. 45–46.

³² Tamże, s. 46.

³³ *Sprawa szkół dla akuszerok*, „Gazeta Lekarska”, 1910, nr 46, s. 1148.

³⁴ J. Jaworski, *Organizacja pomocy położniczej*, dz. cyt., s. 46.

3. a) Miesiączkowanie, b) Mięśnie, c) Wiadomości ogólne o ostrych i przewlekłych cierpieniach zapalnych narządów płciowych niewieścich.
4. a) Ciąża i jej cechy, b) Narządy trawienia, c) Wypadnięcie macicy.
5. a) Rozpoznawanie ciąży, b) Krwiobieg, c) Nowotwory łagodne macicy i jajników.
6. a) Jajo płodowe, b) Narządy oddechowe, c) Rak macicy.
7. a) Płód dojrzały. Pępowina. Łożysko. Wody płodowe podczas ciąży i porodu, b) Mózg, rdzeń kręgowy, nerwy, c) Przewiązanie pępowiny.
8. a) Położenie płodu prawidłowe i różne odmiany ustawienia płodu i części przodującej, b) Zmysły, c) Czas odpadania pępowiny i pielęgnowanie pępka. Ropienie i krwawienie pępkowe.
9. a) Poród i opis szczegółowy okresów porodowych, b) Narządy moczowe, c) Sposoby żywienia noworodków.
10. a) Wpływ całego pęcherza płodowego na przebieg porodu, b) Narządy płciowe niewieście zewnętrzne, c) Kąpanie noworodków. Pościel noworodków.
11. a) Przystosowanie się główki do kanału rodnego podczas porodu, b) Narządy płciowe niewieście wewnętrzne, c) Pielęgnowanie oczek i skóry noworodka.
12. a) Warunki konieczne bezgnilnego prowadzenia porodu. Wybór miejsca dla porodu i jego urządzenie. Poślanie łóżka porodowego, b) Kościec i jego części składowe, c) Wiadomości ogólne o żółtaczce noworodków.
13. a) Przygotowanie do porodu położnej i położnicy. Sposoby mycia rąk i odkażania zewnętrznych części płciowych, b) Miednica niewieścia, c) Karmienie noworodków piersią matki, mamki i mlekiem krowim.
14. a) Wiadomości ogólne o rozczynach odkażających i ich stężenie (dawkowanie), b) Mięśnie, c) Pielęgnowanie dzieci niedonoszonych.
15. a) Przepisy obowiązujące osoby obsługujące kobiety rodzące i okoliczności zakazujące położnym przyjmowania porodów, b) Narządy trawienia, c) Krwotoki.
16. a) Pomoc położnej w okresie przygotowawczym porodu, b) Krwiobieg, c) Omdlenia.
17. a) Pomoc położnej w okresie wyrzynania płodu, b) Narządy oddechowe, c) Zatonięcie.
18. a) Pomoc położnej w okresie łożyskowym, b) Mózg, rdzeń kręgowy, nerwy, c) Powieszenie.
19. a) Położenie nieprawidłowe i pomoc położnej przy tych położeniach. Sposób wykonania obrotu zewnętrznego i wewnętrznego, b) Zmysły, c) Zamarzanie i odmrożenia.
20. a) Wypadnięcie pępowiny. Okręcanie pępowiny, b) Narządy moczowe, c) Oparzenia.
21. a) Krwotoki podczas ciąży i porodu. Przodowanie łożyska, b) Narządy płciowe niewieście zewnętrzne, c) Otrucie.
22. a) Poronienie, b) Narządy płciowe niewieście wewnętrzne, c) Zaczadzenia.
23. a) Miednica ścieśniona i jej wpływ na przebieg porodu, b) Kościec i jego części składowe, c) Ukąszenia przez zwierzęta wściekłe i jadowite.
24. a) Nieprawidłowości w przebiegu ciąży. Wymioty nieustające, b) Zaparcia. Żylaki. Obrzęki, c) Miednica niewieścia, d) Nieprawidłowości miesiączkowania i przyczyny tych nieprawidłowości.

25. a) Cięża zamaciczna, b) Mięśnie, c) Upławy i ich przyczyny.
26. a) Połóg. Przebieg prawidłowy i zboczenia w przebiegu położu, b) Odchody położowe, c) Narządy trawienia, d) Wiadomości ogólne o ostrych i przewlekłych cierpieniach zapalnych narządów płciowych niewieścich.
27. a) Pielęgnowanie położnicy, b) Krwiobieg, c) Wypadnięcie macicy.
28. a) Pielęgnowanie sutek, b) Narządy oddechowe, c) Nowotwory łagodne macicy i jajników.
29. a) Drgawki ciężarnych, rodzących i położnic, b) Mózg, rdzeń kręgowy, nerwy, c) Rak macicy.
30. a) Zwijanie się niedostateczne macicy w położu. Bezwład macicy, b) Zmysł, c) Przewiązanie pępowiny.
31. a) Przyczyny schorzeń położowych, ich cechy najważniejsze i sposoby leczenia, b) Narządy moczowe, c) Czas odpadania pępowiny i pielęgnowania pępka. Ropienie i krwawienie pępkowe.
32. a) Przepisy prawne obowiązujące położne i prawa im przysługujące, b) Narządy płciowe niewieście wewnętrzne, c) Sposoby żywienia noworodków.
33. a) Wiadomości ogólne o środkach leczniczych używanych przy czynnościach położnych, b) Narządy płciowe niewieście wewnętrzne, c) Kąpanie noworodków. Pościel noworodków”³⁵.

Kobiety, które zdały egzamin, otrzymywały świadectwo uprawniające do praktyki położniczej w Królestwie Polskim i całym Cesarstwie Rosyjskim.

Anna Dobrska tak wspomina swoją pracę z uczennicami akuszerii: „Warszawska szkoła akuszerek [przy Przytułku 2 – przyp. M.S.O.] liczyła podobnie jak wszystkie inne, po 24 uczennice corocznie, wychowywanych do wiedzy, powagi i godności ich powołania. Przez 8 lat sama dawałam sobie radę, korzystając, tytułem wzajemności, z zastępstwa kolegów tylko na czas choroby lub wyjazdu. [...] Wykształciliśmy około 340 kobiet, z których nie więcej nad 12 odpadło od zawodu z różnych przyczyn, braku zdrowia, uzdolnienia, wytrwałości, zmiany losu i zajęć. Pozostałe rozproszone po Królestwie pracują przykładnie, mało stosunkowo czyniąc ustępstw na rzecz złych tradycji. Przedmiotem chluby dla nas są te zwłaszcza, które udało się dłużej, niż przez rok regularnym ćwiczeniem obrabiać. Do roku 1897 przyjmowałam na naukę wyłącznie tylko polecane mi przez znajomych wieśniaczki, którym podawano abecadło wiadomości teoretycznych, przede wszystkim zaś wprawę i tresurę czystego obsługiwania porodów. Od 1900 datuję wielki przypływ kandydatek wynoszący od 25 do 50 rocznie. Przystosowano nauczanie do programu Instytutu położniczego, gdzie uczennice nasze zdawały razem z miejscowymi egzamin na stopień babek wiejskich. O ile pierwsze przynosiły ze wsi kulturę swojską, rażącą pierwotnością, ale zdrową, naturalną, rozumną, o tyle następne w 9/10 mieszczańki i żydówki, dążące drogą wykrętów i łapówek do przemycania się po miastach pod tytułem *patentowanych*, stanowiły w przeważnej części żywioł moralnie niższy, o cechach pospolitych, powodowany rzadko kiedy zamiłowaniem wiedzy i zawodu, częściej żądzą zysku”³⁶. W 1911 roku,

³⁵ Tamże, s. 46–47.

³⁶ A. Tomaszewicz-Dobrska, *Sprawozdanie z działalności przytułku położniczego 2-go za cały czas jego istnienia od 17 listopada 1882 r. do 1 lipca 1911 r.*, Warszawa 1912, s. 28–29.

kiedy na ukończeniu były dwa nowe przytułki położnicze, zaproponowano Dobrskiej objęcie kierownictwa jednego z nich. Lekarka jednak zmęczona pracą podziękowała za to wyróżnienie i przeszła na emeryturę. Nie zrezygnowała jednak całkowicie z pracy zawodowej. W dalszym ciągu niosła pomoc wszystkim jej potrzebującym, zwłaszcza biedocie warszawskiej. „Przez długie lata nadal służyła jej wiernie, jako lekarz i człowiek wrażliwy na ludzką niedolę”³⁷.

Praca lekarza położnika nie była jedyną dziedziną działalności Anny Dobrskiej. Podobnie jak inne aktywne pozytywistki „zgodnie z obowiązującym pozytywistycznym ideałem pracy organicznej, skoncentrowanej na działaniach społecznych, brała udział w licznych akcjach odczytowych, zjazdach”³⁸. Bardzo dużo czasu poświęcała na działalność dobroczynną i społeczną. Aktywnie działała w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, gdzie była opiekunką medyczną w V szwalni. W latach 1884–1905 była lekarką i członkiem zarządu w Schronisku dla Starych Nauczycielek. Przez bardzo długi okres aktywnie działała w Towarzystwa Kolonii Letnich, „walczyła niezmordowanie, aby jak największa liczba dzieci robotników mogła wyjechać na kolonie letnie. W roku 1907 była inicjatorką szeroko zakrojonej akcji pomocy dla dzieci robotników łódzkich dotkniętych lokautem. Pomoc ta zapewniła setkom dzieci schronienie, codzienne posiłki i serdeczną opiekę”³⁹. Należała ponadto do istniejącej przy TLW Kasy Wsparcia Podupadłych Lekarzy oraz Wdów i Sierot Biednych po Lekarzach Pozostałych, którą zasilala regularnie wpłacanymi składkami⁴⁰. Jeździła po Królestwie z prelekcjami i odczytami, w których starała się przekonać słuchaczy o konieczności przeprowadzania reform społecznych, podnoszeniu poziomu umysłowego i gospodarczego kraju oraz wprowadzania zasad oświaty zdrowotnej⁴¹. Wraz z Aleksandrem Świętochowskim powołała do życia w 1906 roku Towarzystwo Kultury Polskiej, w którym była członkiem zarządu oraz członkiem Rady Sekcji Etycznej⁴². Towarzystwo to w swojej działalności dążyło do krzewienia polskości nie tylko w stolicy, lecz także na prowincji. Jego celem było podnoszenie poziomu duchowego i kulturalnego społeczeństwa poprzez zakładanie różnego rodzaju instytucji – szpitali, ochronek, klubów, muzeów, galerii, domów ludowych, podnoszenie poziomu wiedzy społeczeństwa, tworzenie szkół i kursów, wydawanie czasopism i książek, organizowanie towarzystw i spółek przemysłowych, wszczepianie społeczeństwu zasad moralnych, ludzkich i obywatelskich⁴³.

W szczególny sposób angażowała się w walkę o równouprawnienie kobiet. Uważała, że każda kobieta powinna mieć możliwość uczenia się i samodzielnego dokonywania wyborów życiowych. Dając wyraz swoim poglądom, zorganizowała w 1907 roku wspólnie z Marią Konopnicą I Zjazd Kobiet Polskich (Konopnicka była przewodniczącą, Dobrska wiceprzewodniczącą), w którym wzięło udział ok. 2000 uczestniczek. Okazją do zorganizowania takiego przedsięwzięcia było 40-lecie pracy

³⁷ W. Lisowski, *Ludzie zasługi niepospolitej. Wybitni polscy lekarze XIII–XX w.*, Warszawa 1983, s. 317.

³⁸ J. Jaworski, *Organizacja pomocy położniczej*, dz. cyt., s. 44.

³⁹ W. Lisowski, *Ludzie zasługi niepospolitej*, dz. cyt., s. 317.

⁴⁰ H. Bojczuk, *Kobiety-lekarki w Towarzystwie Lekarskim*, dz. cyt., s. 140.

⁴¹ W. Lisowski, *Ludzie zasługi niepospolitej*, dz. cyt., s. 317.

⁴² M. Hanecki, *Środowisko lekarskie Warszawy 1864–1900*, w: *Warszawa XIX wieku 1795–1918*, z. 1, Warszawa 1970, s. 133.

⁴³ „Kultura Polska”, 1908, nr 1, s. 3–6; nr 2, s. 4–6; nr 3, s. 6–9; nr 4, s. 3–4; nr 5, s. 11–12.

pisarskiej Elizy Orzeszkowej. Na zjazd przyjechały kobiety nie tylko z Królestwa Polskiego, ale też z innych zaborów i z zagranicy. To ogromne przedsięwzięcie, podczas którego kobiety domagały się równouprawnienia, odbiło się szerokim echem w prasie we wszystkich zaborach⁴⁴.

Anna Dobrska niemal do ostatnich dni swego życia była osobą niezwykle aktywną, z pasją realizującą swoją działalność społeczną. Zmarła 12 kwietnia 1918 roku. Za podsumowanie niech posłużą słowa Zofii Podgórskiej-Klawe o tej nieprzeciętnej kobiecie: „W przeciwieństwie do współczesnych sobie emancypantek nie zaniedbywała się w ubiorze, ani nie usiłowała nadać sobie strojem cech męskich. Swoją osobowością i postępowaniem uczyniła poważny wyłom w pojęciach i uprzedzeniach ówczesnego społeczeństwa. Udowodniła, że kobieta nie tracąc nic ze swej urody, wdzięku i elegancji może być człowiekiem rozumnym o wybitnych cechach charakteru”⁴⁵.

ANNA TOMASZEWICZ-DOBRSKA AND HER EDUCATIONAL OPERATION FOR WOMEN'S BENEFITS

Abstract

Throughout the whole 19th century in the Kingdom of Poland, there was the sole school for midwife education.

It was not able to meet the demand for qualified midwives.

With the development of hygiene and changing of approach to midwifery, a need for establishment of institutions for midwife education appeared.

In 1906 the Act concerning the establishment of such schools by the midwifery shelter service organization.

One of these shelters was run by Anna Tomaszewicz Dobrska (the first Polish woman doctor), who also decided to teach future midwives. The article characterises the educational establishment for midwives run by the woman – an extraordinary person and a social worker.

⁴⁴ Zjazd Kobiet Polskich im. Orzeszkowej, „Nowa Reforma”, 1907, nr 262 (numer poranny), s. 2; Zjazd Kobiet, „Słowo Polskie”, 1907, nr 265, s. 2; Zjazd kobiet w Warszawie, „Gazeta Toruńska”, 1907, nr 95, s. 1; Uczczenie Elizy Orzeszkowej, „Goniec Częstochowski”, 1907, nr 116, s. 1.

⁴⁵ Z. Podgórska-Klawe, *Kobiety lekarze Warszawy*, „Archiwum Historii Medycyny”, 1965, nr 3, s. 245.